

Moja litania

jaki jeszcze numer mi wytniesz	A D A
w którą ślepią skierujesz ulicę	Fis h
ile razy palce sobie przytnę	D A
nim się wreszcie klamki uchwycę	D E

by otworzyć drzwi do twego serca
które przeszło już tyle zawałów
czy nikogo więcej nie obudzą
w twym imieniu oddane wystrzały

nie pragnę wcale byś była wielka	Fis h
zbrojna po zęby od morza do morza	E A
i nie chcę także by cię uważano	Fis h
za perłę świata i wybrankę Boga	E E

chcę tylko domu w twoich granicach	Fis h
bez lokatorów stukających w ściany	E A
gdy ktoś chce trochę głośniej zaśpiewać	Fis h
o sprawach które wszyscy znamy	E E A

jakim ludziom jeszcze pozwolisz
by twym mózgiem byli i sumieniem
kto z przyjaciół pokaże mi blachy
kładąc rękę na moim ramieniu

czy twój język nadal pozostanie
arcyszefem nie do rozwiązania
czy naprawdę zaczęłaś odpowiadać
na najprostsze zadane pytania

nie pragnę...

ile razy swoją twarz ukryjesz	A D A
za zasłoną flag i transparentów	Fis h
ile lat będziesz mi przypominać	D A
rozpędzony burzą wrak okrętu	D E

tą litanią się do ciebie modlę
bardzo bliska jesteś i daleka
ale jest coś takiego w tobie
że pomimo wszystko wierzę, czekam

nie pragnę wcale byś była wielka	Fis h
zbrojna po zęby od morza do morza	E A
i nie chcę także by cię uważano	Fis h
za perłę świata i wybrankę Boga	E E

chcę tylko domu w twoich granicach	Fis h
bez lokatorów stukających w ściany	E A
gdy ktoś chce trochę głośniej zaśpiewać	Fis h
o sprawach które wszyscy znamy	E E A

jaki jeszcze numer mi wytniesz
w którą ślepą skierujesz ulicę
ile razy palce sobie przytnę
nim się wreszcie klamki uchwycę

jaki jeszcze numer mi wytniesz...

E -----0-----0----- -----
B -----2----- -----2-----
G ----2-----2-- -----2-----2--
D ----- -----0-----0-----
A --0----- --2-----0-----
E ----- -----2-----